

KATARZYNA MAKOWIECKA

MIKOŁAJ ZABOŁOCKI I MIKOŁAJ FIODOROW

Mikołaj Zabołocki (1903-1958)¹ jest niewątpliwie jedną z największych indywidualności poezji rosyjskiego okresu radzieckiego. Jego nazwisko można umieścić z pewnością obok nazwisk poetów tej miary co Borys Pasternak, Osip Mandelsztam, Anna Achmatowa czy Maryna Cwietajewa.

Zabołocki nastrocza badaczom jego spuścizny sporo trudności². Wynikają one w głównej mierze z zasadniczych różnic między poetyką wierszy powstałych w dwóch okresach aktywności twórczej poety: między surrealną poetyką wierszy pochodzących z lat 1926-1938, a zbliżoną do akmeizmu poetyką wierszy lat 1946-1958. Oczywiście, istnieje jednak możliwość odtworzenia globalnego modelu świata w twórczości Zabołockiego. Interpretatorzy jego dorobku na ogół zgadzają się co do tego, że osią, wokół której buduje poeta ów model świata, jest szeroko pojęty

¹ M. Zabołocki debiutował w 1929 r. tomikiem poetyckim *Kolumny (Stolbcy)*. W 1937 r. ukazał się drugi zbiorek wierszy (*Wtoraja kniga*). Debiut przypadł na okres współpracy z efemeryczną grupą swoistych surrealistów o nazwie Oberiu (Objedinenije Riealnogo Iskusstwa) działającą w latach 1927-1931. W latach 1938-1946 poeta przebywał na zesłaniu. Jego powrót do poezji, w zmienionej konwencji stylistycznej, przypadł na r. 1946. Za życia Zabołockiego ukazały się jeszcze następujące zbiory jego wierszy: *Stichotworienija* (Moskwa 1948) i *Stichotworienija* (Moskwa 1957).

² Bibliografia opracowań dotyczących Zabołockiego jest niemała. Najobszerniejsze są trzy następujące prace radzieckie: A. T u r k o w. *N. Zabołockij*. Moskwa 1966; A. M a k i e d o n o w. *N. Zabołockij. Żyżn' – tworczestwo – mietamorfozy*. Leningrad 1968; I. R o s t o w c e w a. *N. Zabołockij*. Moskwa 1976. Z opracowań zagranicznych najciekawsza a zarazem największa praca to studium F. Björlinga *Stolbcy by N. Zabołockij. Analyses* (Stockholm 1973); ponadto odnotować należy interesujący artykuł semiotyczny J. Holthusena *Das Weltmodel in der epischen Poesie am Beispiel N. Zabołockijs* (w: *Slavische Studien zum VIII Internacjonalen Slawischenkongress in Zagreb*. Zagreb 1978 s. 119-137). W Polsce ciekawą koncepcję twórczości Zabołockiego przedstawił między innymi A. Drawicz na marginesie swych rozważań poświęconych poezji Oberiu: *Gra (poezja Oberiu i wczesnego Zabołockiego)* (w: tenże. *Zaproszenie do podróży*. Kraków 1974 s. 118-141).

motyw przyrody. W jego zakres wchodziły motywy pojęciowo węższe, a mianowicie motyw cywilizacji miejskiej, następnie motyw cywilizacji naturalnej, fantastycznej, także cywilizacji tworzonej przez samą przyrodę oraz frekwencyjnie najczęstszy motyw śmierci i nieśmiertelności. Mówi się też zgodnie o filozofii przyrody Zabołockiego. Jednak modele świata Zabołockiego odtwarzane przez badaczy jego dorobku różnią się od siebie zasadniczo. Jedną, choć nie najważniejszą z przyczyn owego zróżnicowania jest obecność w tej poezji żenującej dla racjonalistycznego w. XX baśniowej, a nie technicznej fantastyki. Istota jej polega na magicznym i mitycznym ujmowaniu świata przyrody. W ujęciu Zabołockiego przyroda to siła pierwotna, siłą pierwotną, Schopenhauerowska wola życia. Oprócz niej istnieje także inna, wielka siła o nieograniczonych możliwościach twórczych. Tą siłą jest ludzki rozum. Jemu też wyznacza Zabołocki w swej utopii rolę pierwszoplanową – rolę kreatora nowego świata. Przyroda bowiem ma w przyszłości osiągnąć ludzką świadomość, ma być "edukowana" i w końcu "obdzielona" ludzkim rozumem. Przed człowiekiem zatem stoi wielkie zadanie właściwego wykorzystania swych sił w celu udoskonalenia chaosu natury. Natura takiemu procesowi, zgodnemu z jej prawami, nie będzie przeciwna. Świat Zabołockiego jest całkowicie materialny (choć niemалą rolę odgrywa tu woluntaryzm ludzki) i wszystkie jego problemy z materią są związane. Świat dzięki metamorfozom materii jest więc nieśmiertelny. Nieśmiertelna staje się też, wędrująca wraz z materią, świadomość.

Nie pozbawione uzasadnienia zatem wydaje się określenie świata Zabołockiego jako podążającego ku panpsychizmowi. Nie można tego uznać za wystarczające wyjaśnienie. Dla poprawnego zrozumienia filozofii przyrody Zabołockiego pouczające będzie porównanie jej z poglądami rosyjskiego myśliciela końca XIX w. Mikołaja Fiodorowa (1828-1903). Porównanie to uzasadnione jest świadectwem Nikity Zabołockiego, twierdzącego, że dwa tomy *Filozofii wspólnego czynu (Filosofija obščezego diela)* Fiodorowa, były stałą lekturą ojca³. Pewne

³ N. F i o d o r o w. *Filozofija obščezego diela. Statji, mysli i pis'ma Nikołaja Fiodorowicza Fiodorowa*. T. 1. Wiernyj 1906; t. 2 Moskwa 1913. Dzieło Fiodorowa przygotowali do druku zasłużeni propagatorzy i w pewnym stopniu uczniowie tego ciekawego, choć mało samodzielnego filozofa – samouka i wielkiego erudyty – W. Kożewnikow i N. Petersen. Ostatnio dorobek filozofa do druku opracowała i wyboru dokonała S. Siemionowa (N. F i o d o r o w. *Soczinenija*. Moskwa 1982). Fiodorow nie był myślicielem ekspansywnym, chociaż wywarł dosyć znaczny wpływ na wielu pisarzy, np. F. Dostojewskiego, W. Sołowjowa, nieco mniejszy na W. Briusowa. Jego poglądy komentowali L. Tołstoj i M. Gorki. Echa utopii Fiodorowa odnajdujemy u W. Chlebnikowa (*Ladimir, Żuraw, My i domy*), S. Jesienina (*Inonia*), M. Klujewa (*Biała India*). W wielu utworach wręcz ilustratywni w stosunku do niektórych idei Fiodorowa są M. Zabołocki i A. Płatonow. Publikacji dotyczących Fiodorowa nie jest wiele. Na początku wieku pisali o nim: S. Bartieniew (*Nikołaj Fiodorowicz Fiodorow*. "Russkij Archiw" 1909 nr 1 s. 122), A. Ginkien (*Idéalnyj bibliotekar' – Nikołaj Fiodorowicz Fiodorow*. "Bibliotekar" 1911 wyp. 1 s. 1), P. Pokrowskij (*Iz wospominanij Nikołaja Fiodorowicza*. "Moskowskije wiadomości" 1904 nr 23), W. Kożewnikow (N. Fiodorow, *Opyt izłożenija jego uczenija po izdannym i niezdannym proizwiedienijam, pieriepiske i licznym biesiedam*. Cz. 1. Moskwa 1908), N. Petersen (N. F. Fiodorow i jego kniga "Filosofija obščezego diela" w *protiwopolożnost' uczeniju L. N. Tołstogo "o nieprotiwleniju" i drugim idiejam naszego wriemieni*. Wiernyj 1912), N. Bierdiajew (*Rieligija*

znaczenie ma również korespondencja Zabołockiego z Konstantym Ciołkowskim, (ucniem Fiodorowa), świadcząca o fascynacji obu myślicieli utopią filozofa, a zarazem o pewnej wspólnej racjonalizacji jego modelu świata przyszłości⁴.

Główną ideą moskiewskiego myśliciela była idea wskrzeszania przodków. Jej podporządkowana była filozofia wspólnego czynu, zmierzająca do przekształcenia przyrody, do stworzenia cywilizacji opartej na pokojowym współistnieniu organizmów, a poprzez to, w aspekcie religijnym, do stworzenia doskonałej jedności człowieka z Trójcą Świętą. Fiodorow wychodził z założenia, że świat w postaci, w jakiej istnieje, jest pod każdym względem niedoskonały. Niedoskonała jest cywilizacja stworzona przez człowieka, gdyż sprzeciwia się prawom natury, tworzy zaś prawa sztuczne. W *Filozofii wspólnego czynu* znajdujemy taki passus:

Transcendentalna dialektyka uznaje sztuczne doświadczenie, a nie naturalne. Nie uznaje ona jedyne go doskonałego doświadczenia wszystkich rozumnych istot, odnoszących się do przyrody jako do całości, do całej ślepej siły. Nie uznaje doświadczenia, dzięki któremu tą ostatnią kieruje kolektywny rozum. To ta właśnie dialektyka tworzy wszechświatową mieszczańską historię, w której doświadczenie ma najwyższy swój wyraz w produkcji fabrycznej⁵.

Podobnie jak u Fiodorowa również u Zabołockiego miejska przestrzeń, przestrzeń cywilizacji fabrycznej, jest sferą sztuczną i zesakralizowaną. Nie ma

woskreszczeni. "Russkaja mysl" 1915 kn. 7 s. 77-120), A. Ostromirow (*Nikołaj Fiodorow i sowriemiennost'*. Wyp. 1-4, Charbin 1928-1933), A. Gornostajew (*Raj na ziemle. Idieologija tworcztwa F. Dostojewskogo. Dostojewskij i Fiodorow*. Chabrin 1929), N. Setnickij (*Kapitalisticeskij stroj w izobrażenii N. F. Fiodorowa*. Chabrin 1926), A. Gornostajew (*N. F. Fiodorow*. "Izwestija" 28 XII 1928), W. Iljin (*Rieligiozno-filosofskie wozzrienija Nikołaja Fiodorowa*. "Ewrazijskij sbornik" wyp. 6), G. Florowski (*Projekt mnimogo diela*. Paryż 1935 "Sowriemiennye zapiski" t. 59); G. Florowski (*Puti russkogo bogostowija*. Paryż 1937), W. Lwow (*Zagadocnyj starik*. Leningrad 1977), N. Skatow (*Spor dwuch utopistow*. "Sjezd" 1978 nr 8, a także *Lew Tolstoj i Nikołaj Fiodorow*. "Ogioniok" 1978 nr 37), S. Suchich (*M. Gorkij i N. Fiodorow*. "Russkaja literatura" 1980 nr 1), W. Borisow (*"Idiealnyj" bibliotekar'*. Moskwa 1979 s. 201-206. "Almanach bibliofita". Autorką bodaj czy nie najbardziej zasłużoną w rozpowszechnianiu dzieła Fiodorowa jest S. Siemionowa. Opublikowała ona dotychczas: *N. F. Fiodorow, żyzn', uczenije i tworcztwo* ("Promietej" 1976 nr 11), *Ob odnom idiejno-filosofskom dialogie (L. N. Tolstoj i N. F. Fiodorow)*, ("Siewier" 1980 nr 2), *K publikaciji statji N. F. Fiodorowa o Faustie* ("Kontiekst 1975" 1977), *N. F. Fiodorow i jego filosofskoje nasledije* (w: N. F. Fiodorow. *Soczinenija*. Moskwa 1982). W Polsce opublikowano dotychczas kilka uwag na marginesie rozważań dotyczących innych autorów: A. W a l i c k i. *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu*. Warszawa 1973 s. 560-562; W. K r z e m i e Ń. *Filozofia w cieniu prawosławia*. Warszawa 1979; W. R. Ś l i w o w s c y. *A. Platonow*. Warszawa 1983 s. 41-51. Pierwszą pracą poświęconą wyłącznie Fiodorowowi jest artykuł R. Łuznego *Myśl filozoficzna Mikołaja Fiodorowa w kręgu pisarzy rosyjskich XIX i XX wieku* ("Przegląd Humanistyczny" 1982 nr 1-2 s. 99-116).

⁴ Korespondencja ta publikowana była parokrotnie. Ostatnio w: N. Z a b o ł o c k i j. *Izbrannye stichotworienija w dwuch tomach*. T. 2. Moskwa 1972 s. 235-239. Z listów Zabołockiego wynika niezbitcie, że przed ukończeniem poematu *Triumf rolnictwa* nie znał dzieła Ciołkowskiego, zatem podobieństwa sposobu myślenia obu twórców wynikają właśnie z przyjęcia niektórych założeń utopii Fiodorowa.

⁵ F i o d o r o w, jw. t. 2 s. 72.

możliwości uświęcenia jej poprzez choćby działanie ludzkie, bowiem także ono podlega profanacji.

Czasoprzestrzeń miasta funkcjonuje u Zabołockiego niemal wyłącznie w debiutanckim zbiorze *Kolumny (Stołbcy 1929)*. *Kolumny* to wiersze o mieście a zarazem wiersze antymiejskie. Sensem ich jest rejestracja ułomności i kalectwa ludzi uwikłanych w cywilizację miejską, w danym wypadku cywilizację Leningradu okresu NEP-u. Zabołocki pogrąża miasto, dla wyrazistości jego degrengolady, w sytuacjach karnawałowego pijaństwa, obżarstwa, familiarności prowadzącej do negacji uznanych wartości. Miasto Zabołockiego, podobnie jak miasto Fiodorowa, to twór wtórny w stosunku do natury. Bohaterem tego miasta jest tłum "strasznych mieszczan", tłum ludzi podobnych do siebie, zuniformizowanych w gestach i odruchach. W wierszu pochodzącym z tomiku *Kolumny*, zatytułowanym *Kanał obwodowy*, znajdujemy następujący opis tłumu:

I nietu sił dierzat'sia boleje:
tołpa w plenu, tołpa w niewole,
tołpa łunatikom idiot,
ładoni wytianuw wpieriod⁶.

Człowiek miasta u obu myślicieli, niezależnie od czasoprzestrzeni, w której przebywa, stanowi element przyrody choćby dlatego, że podporządkowany jest prawom fizjologii. Zresztą do fizjologii właśnie sprowadza się tu sfera uczuć człowieka.

Podstawową siłą kierującą życiem człowieka są – wedle Zabołockiego i Fiodorowa – ślepe siły przyrody, a więc również fizjologia. One też winny być, jako najmniejsze wartości ludzkiej egzystencji, przewyciężone. Zadaniem człowieka – istoty obdarzonej rozumem – jest edukacja przyrody, która winna doprowadzić do pokojowej współpracy obu sił i zakończyć, tym samym, odwieczne ich zmaganie.

Porównajmy dla przykładu dwie wypowiedzi. Jedna z nich to wiersz Zabołockiego:

Priroda czornaja, kak kuznica,
Kto ty – boginia ili uznica?
Kogda by ty była boginiej,
To nie družila by s pustyniej.
Dawno by, wierno, umierła.
Priroda czornaja, kak kuznica,
Otnynie ludiam bud' sojuznica,
Tiebia my wyleczim w bolnice,
Posadim w szkoły za bukwar',
Cztob goworit' umieli pticy
I znali wołki kalendar'.
Cztoby w lesu, sadu i szkole

⁶ N. Z a b o ł o c k i j. *Stichotworienija*. Waszington 1965 s. 48.

Uż po swojej, nie naszej, wole
Priroda, połnaja uma,
Na nas rabotała sama⁷.

Podobieństwo cytowanego wiersza Zabołockiego do wypowiedzi Fiodorowa wydaje się nieprzypadkowe:

Kto jest naszym wrogiem jedynym, zawsze i wszędzie obecnym; w nas, poza nami żyjącym, lecz przy tym wrogiem tylko czasowym? Tym wrogiem jest przyroda. To siła, dopóki jesteśmy bezsilni, póki nie staliśmy się jej wolą. Siła to ślepa, dopóki jesteśmy nierozumni, póki nie tworzymy jej rozumu. Zajęci nieustanną wrogością i wzajemnym wyniszczeniem się, wypełniając wrogą nam wolę, nie zauważamy tego wspólnego nam wroga i nawet poddajemy się tej wrogiej nam sile. Przyjaźń tej siły jest nam równie szkodliwa jak jej wrogość. Przyroda jest nam wrogiem czasowym a przyjacielem wiecznym, gdyż nie ma wrogości wiecznej. Zniesienie wrogości czasowej to nasze zadanie, zadanie istot obdarzonych rozumem⁸.

Wrogość przyrody wobec człowieka przejawia się w teorii Fiodorowa na różnych szczeblach – również w owej ślepej sile rodzenia, w istocie swjej, w ujęciu Fiodorowa – przyczynie śmiertelności organizmów. Ujarmienie tej siły wiedzie ku doskonałości, a zarazem rozwiązuje następny problem przyrody – prawo wzajemnego pożerania się organizmów. Ujarmienie sił przyrody, obok osiągnięć utylitarnych (meteorologicznych, rolniczych i innych), które są osiągnięciami krótkotrwałymi, ma poprzedzać w koncepcji Fiodorowa wskrzeszenie przodków. Należy podkreślić, że wśród interpretatorów myśli Fiodorowa, ze względu na zawilgości stylistyczne, a niekiedy i logiczne jego pism, nie ma zgodności co do sposobu owego wskrzeszania. Teorię filozofa można zrozumieć dosłownie i wówczas przedstawiałaby się ona następująco: ludzkość osiągnie powszechne szczęście tylko wtedy, gdy zamiast rozmnażać się poprzez rodzenie coraz to nowych pokoleń, wskrzesi pokolenia już raz istniejące – wskrzesi przodków. Dzięki temu ludzie zlikwidują powszechną wrogość (niebractwo), a miłość matczyna zostanie zastąpiona miłością "córek" i "synów" – miłością braterską. Pokolenie dzieci "urodzi" pokolenia ojców. Stanie się to w wypadku osiągnięcia symbiozy pierwiastka duchowego, który uosabiają "córki", i Logosu, który uosabiają "synowie". Osiągnięcie owej doskonałej jedności stanowi, wedle Fiodorowa, podstawę dogmatu Trójcy Świętej. Gwarancją osiągnięcia przez ludzkość doskonałości jest Najwyższa Siła. Ideę tę uznano, nie bez uzasadnienia, za świętokradczą. Fiodorow wierzył bowiem, że człowiek może zmienić boski porządek świata, a nawet wyprzedzić przepowiedziane wskrzeszenie umarłych na końcu świata.

⁷ Tamże s. 84.

⁸ F i o d o r o w, jw. t. 2 s. 247.

Można wszakże, i również nie bez uzasadnienia, rozumieć ideę wskrzeszania przodków metaforycznie i wówczas kult przodków prowadzący do wskrzeszania byłby jedynie niezbędnym ogniwem w łańcuchu rozwoju kultury ludzkiej. Wskrzeszeniu temu zawsze służy pierwiastek duchowy uosabiany przez kobietę – następczynię grzesznej Ewy i Pandory, ale i niewiast niosących wonności, by namaścić nimi Chrystusa spoczywającego w grobie. Ogólna niechęć Fiodorowa do sił rozrodczych oraz rola duchowego pierwiastka kobiecości w zbawieniu świata fascynowały Fiodora Dostojewskiego i Władimira Sołowjowa⁹.

Zabołocki skłania się ku metaforycznemu rozumieniu kultu przodków. W jego ujęciu świat, choć pełen chaosu, nosi ślady doskonałej jedności. Tę jedność człowiek winien kulturować w swojej cywilizacji poprzez harmonijne współistnienie pokoleń oraz korzystanie z dorobku kulturowego innych pokoleń. W poemacie *Triumf rolnictwa*¹⁰ znajdujemy dyskusję o tym pomiędzy żołnierzem, chłopami, duchami przodków i zwierzętami. Problem ten znajduje także swój wyraz w utworach późniejszych, wówczas zwłaszcza, gdy rozważany jest problem natury bytu (*Kiedy w dali zgaśnie światło dnia, Późna wiosna, Pożegnanie z przyjaciółmi*).

Harmonijne istnienie pokoleń łączy się u Zabołockiego z harmonijnym istnieniem wszystkich organizmów w przyrodzie. Harmonia ta w teorii Fiodorowa może z kolei istnieć wówczas tylko, gdy zostanie zlikwidowane najbardziej niesprawiedliwe prawo w przyrodzie – prawo wzajemnego pożerania się. Przewyższenie tego prawa stanowi podstawę społecznej utopii Zabołockiego, którą rozwija w poematach *Drzewa, Szalony wilk, Łodziejnikow, Triumf rolnictwa*. W poematach tych zwierzęta i rośliny usiłują dzięki nauce człowieka, którą zdobyły, zbudować idealne państwo, oparte na pokojowej koegzystencji. Żołnierz w poemacie *Triumf rolnictwa* widzi przyszłość świata w sposób następujący:

Zdies' uczat baboczek trudu,
Użu dajut urok nauki
Kak diełat' priażu i sludu,
Kak szit' pierczatki ili briuki.
Zdies' wołk s żeleznym mikroskopom
Zwiedzdu wieczniemiju pojot,
Zdies' kon' skapustoj i ukropom
Biesiedy dlunnyje wiedzot.
I chory strojnyje ludiej,

⁹ Por. Ł u ż n y, jw. s. 99-116.

¹⁰ Por. B. F i l i p p o w. *Put' poeta*. W: Z a b o ł o c k i j. *Stichotworienija*. Waszington 1965 s. LI. Filippow jako jedyny z dotychczasowych komentatorów (oprócz Łuźnego – por. przyp. 3) zwraca uwagę na podobieństwa utopii Zabołockiego i Fiodorowa.

Pokinuw pastbiszcza efira,
Spuskajutsia na stogna mira
Otwiedat' piszczu lebidiej¹¹

Zakwestionowanie prawa wzajemnego pożerania się nie prowadzi do jego likwidacji (jak w poemacie *Łodziejnikow*), a nowe państwo przypomina organizacją państwo stworzone przez człowieka. Mimo tych podobieństw przyroda triumfuje – jej triumfem jest ów rozum, zdobyty dzięki poświęceniu ludzi, którzy oddali nauce własne mózgi (*Szkoła żuków*). Poświęcenie to ma w założeniu przynieść możliwość pokojowego współistnienia organizmów.

Zabołocki, ilustrując niemal założenia filozofii Fiodorowa, odsłania pewne jej niekonsekwencje, na przykład właśnie w kwestii dotyczącej walki w przyrodzie oraz nieadekwatności podziału cywilizacji na wiejską i miejską (fabryczną) przy równoczesnym kulcie tworzącego i przekształcającego przyrodę rozumu. Punkt wyjścia poety i filozofa jest ten sam. Poeta okazuje się jednak bardziej sceptyczny od filozofa. Będąc, podobnie jak Fiodorow, entuzjastą nauki, nie wierzy w jej siłę, gdy chodzi o likwidację niesprawiedliwych praw przyrody. Natura i jej niezachwiane prawa zastępują u Zabołockiego ideę boskości. Tak zrjonalizowana teoria moskiewskiego myśliciela traci swój aspekt teozoficzny, który przede wszystkim inspirował Sołowjowa czy Dostojewskiego. Konsekwentny w tej racjonalizacji jest również krok następny. Człowiek Fiodorowa winien zjednoczyć wszystkie siły do wskrzeszenia przodków. U Zabołockiego jest to niepotrzebne dzięki jego, choć oczywiście nieoryginalnej, teorii nieśmiertelności. Teoria ta opiera się, krótko mówiąc, na prawie chemicznym, według którego suma cząsteczek pierwiastków przed reakcją równa się sumie tych cząsteczek po reakcji. Śmierć, rozumiana jako proces chemiczny rozkładu ludzkiego organizmu, prowadzi do wędrowki obdzielonej ludzką świadomością materii: w wierszu *Testament* czytamy:

Ja nie umru moj drug. Dychanijem cwiutow
Siebia ja w etom mirie obnaruzu.
Mnogowiekowyj dub moju żywiju duszu
Korniami obowjot, pieczalen i surow.
W jego bolszych listach ja dam prijut umu,
Ja s pomoszczju wietwiej swoi wzleleju myśli,

¹¹ Z a b ł o c k i j. *Stichotworienija*. Waszington 1965 s. 224-225. Cytowany fragment przypomina obraz przyszłej szczęśliwości w przyrodzie, stworzony przez W. Chlebnikowa w poemacie *Ładomir*. Na inny utwór tego poety (*Tablice losu*) powołuje się jeden z bohaterów *Triumfu rolnictwa* (byk). Określa on też rolę Chlebnikowa

Tak czelowiek, otpaw ot wieka,
Zarytyj w nowgorodskij il,
Priekrasnyj obraz czelowieka
W dusze prirody zaronil (s. 215).

Cztob nad toboj oni iz t'my lesow powisli
I ty priczastien był k soznańju mojemu.¹²

Mówienie tutaj o panpsychizmie czy panteizmie (z opinią tą można spotkać się u badaczy radzieckich) jest pewnym nadużyciem. Po pierwsze bowiem Zabołocki obdziela świadomością wyłącznie żywe organizmy, po drugie zaś Bóg jako najwyższa, nieomylna siła w czasoprzestrzeni Zabołockiego nie istnieje. Przeciwnie, przestrzeń ta podlega desakralizacji.

Największy swój problem – problem nieśmiertelności, rozwiązuje zatem Zabołocki w sposób najbliższy platońskiemu, a zarazem za pomocą całej rekwizytorni racjonalizmu.

Reasumując więc – podobieństwo między modelem świata Zabołockiego i Fiodorowa polega na preferowaniu cywilizacji wiejskiej, opartej na współpracy z przyrodą, tzn. na takim podporządkowaniu sobie przyrody przez człowieka, które nie burzyłoby praw obowiązujących i jego.

Wspólny ponadto wydaje się sposób traktowania człowieka. Podobnie, jak w większości ideologii i religii wyznaczających ogólne zasady postępowania, obaj myśliciele traktują człowieka w sposób pozbawiający go indywidualności. Zabołocki w latach pięćdziesiątych, jak wiadomo, odszedł od tej zasady, ale na korzyść bardzo schematycznego psychologizmu.

Podstawowa różnica w utopiach obu myślicieli polega na sposobie określania Siły Najwyższej. U deklarującego się monistą materialistycznym Zabołockiego musi on być inny niż u wojującego o jedyne właściwe rozumienie Fiodorowa Kościoła prawosławnego. Stąd też inaczej musi w obu wypadkach funkcjonować potencjalna przestrzeń sacrum. Ale znów zarówno przestrzeń sakralna Fiodorowa, jak i Zabołockiego pozbawiona jest fizycznej obecności Boga. U Fiodorowa wskrzeszenie przodków siłami ludzkimi miało wyprzedzać wskrzeszenie dla sądu. Miało to być wskrzeszenie dla szczęścia, chociaż sama wizja wskrzeszenia, zakładająca skończoność procesu, jest w istocie pesymistyczną wizją szczęścia dopiero po końcu ziemskich porządków, po końcu świata. Przeciwnie u Zabołockiego – wizja szczęśliwości była fantastyczna, ale jej spełnienie nie wykluczało dalszego rozwoju ludzkości.

Związek Zabołockiego z Fiodorowem wydaje się niezwykle interesujący przede wszystkim dlatego, że Zabołocki wykorzystał nie eksponowane ani przez Sołowjowa czy Dostojewskiego, ani przez Płatonowa elementy jego koncepcji świata. Ponadto poeta potrafił na podstawie tej koncepcji zbudować wyjątkowo trwały model świata. W modelu tym obok niezłomnego racjonalizmu, obserwujemy

¹² Tamże s. 127.

magiczną wiarę w niezmierzone siły ludzkiego umysłu oraz nieśmiertelność oddzielnych świadomości, zagwarantowaną przez metamorfozy ciał fizycznych.

Ważny też wydaje się wniosek, jaki nasuwa się przy lekturze pism filozofa, działającego przez ponad 50 lat w XIX w. Otóż, jak wolno przypuszczać, kariera teorii Fiodorowa polegała na ogólnej skłonności końca wieku do nauk tajemnych: okultyzmu, spirytyzmu, których elementy odnajdujemy w jego teorii. Niewątpliwie elementy teozoficzne zawarte w teorii Fiodorowa przygotowały grunt do poszukiwań W. Sołowjowa, M. Bierdiajewa, ale także przyszłych steinerystów A. Biełego, W. Briusowa.

NICOLAÏ ZABOLOTSKY ET NICOLAÏ FIODOROV

R é s u m é

L'oeuvre de Nicolaï Zabolotsky (1903-1958), un des plus grands poètes russes, et celle de Nicolaï Fiodorov (1828-1903), un des plus remarquables penseurs de la fin du XIXe siècle, sont comparables par la conception utopique d'un Etat idéal. Cet Etat devrait se baser, selon les deux auteurs, sur une coexistence pacifique de toutes les forces de la nature, de tous les organismes vivants. Il faut donc anéantir la loi fondamentale de la nature, faisant que les êtres se dévorent les uns les autres. Une nouvelle civilisation, celle de la nature, sera créée par cette dernière à la base de la raison humaine que l'homme lui aura procurée de bon gré. Ainsi la sphère du sacré apparaît-elle hors des activités réelles, disponibles à un moment donné. La civilisation urbaine (celle des usines), et qui existe véritablement est artificielle et incarne de cette façon le profane.

Cette conception reste étroitement liée au problème de l'immortalité laquelle se dessine de la manière suivante: tous les vivants sont mortels, tous subissent des métamorphoses au cours de la putréfaction. En même temps la conscience immortelle suit la migration de la matière entamée par ce processus. C'est dans ce sens que le monde devient immortel pour Zabolotsky, alors que, pour Fiodorov, il n'accède à l'immortalité qu'après que "les aïeux seront ressuscités".

La proximité de Zabolotsky de Fiodorov semble particulièrement intéressante par ce que le premier mit à profit les éléments de la conception du monde jusqu'alors non accentués par Vladimir Soloviev et Fiodor Dostoïevsky, aussi fascinés qu'ils fussent par la théorie du penseur. Le modèle du monde qu'a construit Zabolotsky à la base de la conception de Fiodorov diffère aussi de celui que préconisait Andreï Platonov, prosateur de l'époque auquel ladite conception était connue.